Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 19 GRUDNIA 1948 ROKU | Nr. 349 (993)

Twórczy zapał ludu

— gwarancją budowy socjalizmu w Polsce

Bolesław B erut reasumuje dyskus ę o podstawach ideolog cznych PZPR

W czwartym dniu Kongresu Zjednoczeniowego zabrał głos Ob. Bolesław Bierut, który zreasumował dyskusję w sprawie podstaw ideologicznych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W chwili, gdy Ob. Bierut wstępuje na trybunę, rozlegają się burzliwe oklaski. Owacja trwa bardzo długo. Wreszcie Ob. Bierut rozpoczyna swe przemówienie, które podajemy w obszernym skrócie.

TOWARZYSZE!

Pozostaje mi podsumować wyniki dyskusji nad 1-szym punktem porządku dziennego.

Dyskusja ta dotyczyła najbardziej zasadniczego zagadnienia PODSTAW IDEOLOGICZNYCH ZJEDNOCZONEJ PARTII.

Muszę stwierdzić: zarówno obydwa referaty, złożone Kongresowi w tej sprawie, jak i 2-dniowe wypowiedzi delegatów Kongresu, wykazały CAŁKOWITĄ ZGODNOŚĆ I JEDNOMYŚLNOŚĆ w najbardziej ważnym i zasadniczym zagadnieniu — na jakich podstawach ideologicznych winna opierać się Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Parę słów o wystąpieniu, które zabrzmiało na tym Kongresie jak przykry zgrzyt — o wystąpieniu tow. Wiesława.

Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że w przemówieniu tym pod płaszczykiem ogólnikowych rozważań, kryje się nacjonalistyczna i antypartyjna treść. Ostatnie jego oświadczenie nic w istocie nie zmienia.

Odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, jako zorganizowana grupa zostało rozbite. **Tow. Wiesław wystąpił tu, jako pogrobowiec tej grupy, której inni uczestnicy idą teraz razem z partią.**

Podstawą naszej ideologii będzie wypróbowana w 100-letniej walce międzynarodowego ruchu robotniczego, sprawdzona w 70-letnich doświadczeniach polskiego ruchu robotniczego, wcielona w życie przez zwycięską Wielką Socjalistyczną Rewolucję Listopadową, której wynikiem jest ustrój socjalistyczny w ZSRR — teoria naukowa i rewolucyjna praktyka MARKSIZMU - LENINIZMU. Stanowisko całego Kongresu jest pod tym względem jednolite, zwarte, zdecydowane, wolne od jakichkolwiek wahań, lub wątpliwości!

Stosunek ten i postawa mas pracujących Polski jest jasna, jednolita, zwarta, nie budząca najmniejszych wątpliwości. Wzywają one Zjednoczoną Partię potężną wymową czynów, meldunków i słów — słów gorących, płomiennych, radosnych, wzruszających i zdecydowanych — aby prowadziła lud pracujący do socjalizmu i aby prowadziła go właśnie jedyną i wypróbowaną drogą marksizmu-leninizmu.

DROGĄ TĄ PARTIA PÓJDZIE!

Taki jest najbardziej podstawowy wynik obrad Kongresu nad pierwszym punktem porządku dziennego.

Szczegółowe wytyczne deklaracji ideowej Zjednoczonej Partii, również spotkały się z pełną aprobatą Kongresu. Formułują one:

1) Istotę i charakter naszego państwa, jako rewolucyjnej władzy mas ludowych z klasą robotniczą na czele, którego swoistą historyczną formę stanowi demokracja ludowa. Państwo demokracji ludowej ma do wypełnienia te same zasadnicze funkcje, które urzeczywistniła dyktatura proletariatu, to znaczy:

a) likwidowanie elementów kapitalistycznych;

b) zorganizowanie gospodarki socjalistycznej.

2) Społeczną treść i podstawę władzy w państwie demokracji ludowej stanowi sojusz robotniczo - chłopski, t. zn. sojusz klasy robotniczej z chłopami małorolnymi i średniorolnymi. Formę polityczną tego sojuszu stanowi współpraca bloku stronnictw demokratycznych i przodująca w nim rola Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

3) Zewnętrzne, polityczne i ideologiczne warunki działania i rozwoju państwa demokracji ludowej, których oparciem jest sojusz i braterska przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim i z innymi krajami demokracji ludowej. Sojusz ten jest rzeczywistą i niezawodną gwarancją pełnej suwerenności i niepodległości naszego kraju, obrony naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku, bezpieczeństwa Polski przed groźbą agresji sił imperialistycznych z zewnątrz.

Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej daje partii możność przejścia do nowego, wyższego etapu rozwojowego w oparciu o wymienione, jasne podstawy ideologiczne. Celem tego etapu jest rozbudowa fundamentów gospodarki socjalistycznej. Osiągnięcie tego celu pozwoli znacznie podnieść ogólny poziom dobrobytu materialnego i rozwoju kulturalnego najszerszych mas ludowych. Pozwoli wzmóc potężnie siły wytwórcze naszego kraju, czyniąc z Polski państwo przemysłowe i przodujące w stosunku do innych krajów, dziś znacznie bogatszych.

Jeden z głównych warunków osiągnięcia tego celu, to jak najściślejsze i trwałe, rosnące wciąż i pogłębiające się zespolenie Zjednoczonej Partii z masami pracującymi i z klasą robotniczą, chłopstwem, inteligencją pracującą, z masami kobiet i młodzieży. Zjednoczyć, uaktywnić, uświadomić, ożywić zapałem twórczym wszystkie siły ludowe dla tego wielkiego, historycznego dzieła, jakim jest budownictwo socjalizmu — to zadanie podstawowe partii

Poruszając zagadnienia związane z praktycznym funkcjonowaniem władzy ludowej mówca stwierdza:

System naszej demokracji ludowej stworzył szereg organów i instytucji, które powołane są właśnie po to, aby zapewnić kon-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.



Clay nie stłumi głosu demokracji

(Kr) Generałowie zachodni bardzo nie lubią uczciwego głosu demokratycznego, szczególnie gdy rozlega się on w Niemczech, w których tak pieczołowicie opiekują się gestapowcami i wielkimi przemysłowcami, którzy finansowali hitleryzm. Nic dziwnego, że bardzo ich denerwował program polityczny radiostacji „Berliner Rundfunk". Aby zmusić ją do milczenia, choćby chwilowego, obmyślono „znakomitą" prowokację.

Dwa dni temu na rozkaz francuskiego generała Genevala saperzy wysadzili w powietrze dwa maszty antenowe tej radiostacji w pobliżu Tegel w strefie francuskiej, wysadzili tak „starannie", że zburzyli przy okazji również budynki, zawierające cenne urządzenia radiowe. Ten barbarzyński, huligański wybryk dokonany został rzekomo dlatego, że maszty miały zagrażać bezpieczeństwu lotniska w Tegel. Ale kogo przekonają te wykrętne tłumaczenia, skoro władze radzieckie już od dawna proponowały Francuzom teren w Stolpe na urządzenie lotniska, a sami wojskowi francuscy stwierdzili wobec dziennikarzy, że gdy 1 grudnia otwierano lotnisko w Tegel, przedstawiciel wojskowych władz francuskich, na zwróconą m[illegible] uwagę oświadczył, iż maszty antenowe nie zagrażają bezpieczeństwu lo[illegible]tów.

Najciekawszym w całej sprawie jest fakt, że gen. Geneval wydał swój rozkaz bez zasięgania opinii swych zwierzchnich władz w Paryżu, a urzędnicy i oficerowie francuscy w Berlinie otwarcie piętnują wysadzenie masztów jako „dziecinnadę i huligaństwo". Jasne jest, że to gen. Clay nie życzył sobie, aby berlińczycy słuchali głosu demokracji i postanowił zastosować „wypróbowane" metody represyjne. Ale aby zmusić do milczenia rozgłośnię berlińską — jak słusznie piętnuje paryska „Humanite" —

„...nie musiał szukać wykonawcy wśród członków Wehrwolfu. Francuski gen. Geneval rozkaz ten wykonał".

A skutek tej nędznej prowokacji? Powszechne oburzenie nie tylko ludności niemieckiej, ale całej uczciwej opinii publicznej Francji, ostry protest, złożony przez zastępcę marszałka Sokołowskiego — gen. Kotikowa, n[illegible] i wreszcie gruntowna kompromitacja gen. Genevala oraz jego mocodawców i inspiratorów.

Radiostacja berlińska wznowiła pr[illegible]cę już po upływie dwóch dni. Bo ża[illegible]ne prowokacje podżegaczy wojennych nie zdołają zagłuszyć głosu demokr[illegible]cji. Będzie się on rozlegał coraz p[illegible]tężniej, dotrze i będzie wysłuchan[illegible] przez wszystkich uczciwych, wszystkich uciemiężonych ludzi na świecie.

Nowe klęski Czang-Kai-Szeka

Chiny demokratyczne ostrzegają interwentów

Jak donosi rozgłośnia Chin demokratycznych, oddziały Armii Ludowej zajęły zagłębie węglowe Mentukau, położone w odległości 16 klm. na zachód od Pekinu. Górnicy chińscy uniemożliwili cofającym się wojskom Kuomintangu zniszczenie kopalń i po zajęciu ich przez Armię Ludową przystąpili niezwłocznie do pracy.

W odległości 24 klm. na południowy zachód od Pekinu oddziały Armii Ludowej zajęły miasto Weng-Ping.

Na północ od Peng-Pu otoczone zostały 4 grupy armii Kuomintangu. Tien-Tsin jest całkowicie odcięte od świata zewnętrznego. Nawet połączenie telefoniczne zostało przerwane. Na północ od Tang-Ku oddziały Armii Ludowej zajęły Pei-Tang.

* * *

Agencja informacyjna Chin demokratycznych ogłosiła deklarację Komitetu Centralnego Chińskiej Partii Komunistycznej w sprawie stosunków chińsko-amerykańskich.

W deklaracji czytamy m. in.:

Komunistyczna Partia Chin uważa, iż wszelka pomoc wojskowa i gospodarcza, udzielana rządowi Kuomintangu przez rządy USA lub innego kraju, stanowi akt wrogi wobec narodu chińskiego. Pomoc ta winna natychmiast ustać.

Wszelka interwencja zbrojna rządu Stanów Zjednoczonych w obronie rządu Kuomintangu będzie uznana za akt agresji przeciwko terytorium i suwerenności Chin. Odpowiedzialność za wynikające z tego konsekwencje spadnie na rząd Stanów Zjednoczonych.

Komunistyczna Partia Chin, władze ludowo-demokratyczne obszarów wyzwolonych oraz ludowa armia wyzwoleńcza pragną nawiązać przyjazne stosunki na zasadzie równości ze wszystkimi krajami łącznie ze Stanami Zjednoczonymi. Słuszne interesy państw obcych w Chinach, podobnie, jak interesy obywateli amerykańskich, będą chronione.

Jednakowoż zasada nienaruszalności terytorium oraz suwerenności Chin musi być bezwzględnie przestrzegana.

Opór przeciwko Queuille

ujawnia się nawet w parlamencie

Obrady komisji spraw wojskowych francuskiego Zgromadzenia Narodowego przyniosły nową porażkę rządowi, 19 głosami komunistów i MRP przeciwko 7 głosom socjalistów i przy 5 wstrzymujących się od głosu — komisja wypowiedziała się przeciwko dekretowi z 7 bm., przyznającemu ministrowi sił zbrojnych swobodę w obsadzaniu stanowisk generalskich.

W poniedziałek rozpocznie się w Zgromadzeniu Narodowym debata nad rządowym projektem budżetowym. Wobec wprowadzenia przez komisję budżetową istotnych poprawek do projektu rządowego, należy się liczyć z postawieniem votum zaufania przez premiera Queuille'a.

Twórczy zapał ludu

— gwarancją budowy socjalizmu w Polsce

Dokończenie ze str 1-ej.

trolę i współudział mas pracujących w działalności państwowej, samorządowej, spółdzielczej i kulturalnej.

Szczególnie wyjątkowe są pod tym względem zadania rad zakładowych, jako dołowych ogniw związków zawodowych. Zadania te idą w dwóch kierunkach:

1) troski o warunki bytu robotników, o zabezpieczenie właściwego stosunku administracji fabrycznej do potrzeb robotników w procesie pracy i poza nią

2) współudziału robotników w regulowaniu i usprawnianiu samego procesu produkcji po przez narady wytwórcze, sygnalizowanie bra ków, utrudniających sprawny przebieg pracy, właściwą jej organizację itp.

Partia może i powinna urzeczywistniać swą przodującą i kierowniczą rolę, zarówno w wielkich zadaniach produkcyjnych, jak i wychowawczych, poprzez związki zawodowe i ich dołowe ogniwa, dążąc do tego, aby organizacje te stały się rzeczywistą szkołą rządzenia i wychowania socjalistycznego. Związki Zawodowe są podstawową transmisją partii do mas bezpartyjnych.

W dalszym ciągu mówca stwierdza, że niekiedy kierownictwa Zw. Zawodowych i poszczególne ogniwa partyjne nie doceniają ich zadań jako organów wychowawczych, które nie troszczą się z należytą uwagą o kształcenie kadr technicznych spośród robotników.

Ob. Bierut następnie wskazuje że:

Nie mniej doniosłą rolę w naszym systemie demokracji ludowej mogą i powinny pełnić terenowe rady narodowe, jako szkoły administracji, kontroli i planowania, a więc podstawowych funkcji rządzenia. Instytucje te skupiają dziesiątki tysięcy robotników i chłopów wokół praktycznych zadań, bliskich potrzebom mas pracujących na wsi i w miastach. Mają one wszelkie możliwości wrastania stopniowo w nader istotne organy demokratycznej władzy terenowej, wypełniającej oraz szerszy zakres zadań, które poważnie ułatwią stałą poprawę gospodarczych i kulturalnych warunków bytu mas ludowych.

Partia musi większą uwagę zwrócić nie tylko na odpowiedni dobór przedstawicielstwa w radach, ale na ich zadania, na ich budżet, na ich praktyczną inicjatywę, na ich ogólną aktywność w wypełnianiu zadań kontroli społecznej, w kierowaniu ogólnym życiem społecznym na terenie ich działalności.

Istnieje u nas wiele organizacji społecznych, których działalność jest nieskoordynowana, posiada często cechy dużej dowolności, chałupnictwa, czasem nawet oparcia dla elementów obcych władzy ludowej. Partia może i powinna przez rady terenowe, mające ustawowe zadania koordynacji życia społecznego, nadać rozwojowi tych organizacji społecznych właściwy kierunek, zamienić je w instrument budzenia aktywności, wychowania, inicjatywy społecznej mas pracujących.

Zjednoczona Partia może dziś łatwiej rozwiązywać zadania głębszej demokratyzacji na odcinku życia państwowego, społecznego i kulturalnego, ponieważ sam fakt jedności wzmacnia zasięg jej wpływu w masach bezpartyjnych, ich zaufania do partii, uznawania autorytetu. Udowodnił to przebieg Kongresu i stosunek do Kongresu mas pracujących.

Nie ulega wątpliwości, że organizacje partyjne potrafią wykorzystać entuzjazm, który ogranął masy pracujące w związku z historycznym aktem zjednoczenia. Szerokie masy bezpartyjne muszą przekonać się, że partia nie oddziela się od nich, że naodwrót, jest z nimi, z ich potrzebami, z ich troskami społecznymi nierozerwalnie związana.

Partia ma za zadanie uczyć masy, ale i sama powinna uczyć się od mas. A od mas wciąż się trzeba uczyć. Entuzjazm twórczej pracy mas jest wyrazem ich najgłębszego i rzeczywistego patriotyzmu.

Na temat patriotyzmu wypowiedziano u nas w Polsce i w szerokim świecie wiele pięknych słów, morze błyskotliwych frazesów.

Ale rzeczywisty patriotyzm ma to do siebie, że wyraża się nie w słowach a w czynach! (burzliwe oklaski).

Nasz patriotyzm polega na tym, że nie zatrzymuje się na szacunku dla pięknych tradycji narodowych. Jesteśmy dumni z wielkich tradycji i wspaniałych osiągnięć naszej kultury narodowej. Szczycimy się tym dorobkiem i czynimy go własnością nie uprzywilejowanych grup, jak dawniej, nie szlachty, czy elity burżuazyjnej, lecz własnością mas pracujących, własnością całego narodu. Ale pragniemy skarbnicę naszego dorobku narodowego wzbogacić własnym jak najczynniejszym wkładem w walkę polskiej klasy robotniczej i w walkę międzynarodowych sił postępu.

Jesteśmy pod tym względem tylko bojownikami najbardziej twórczego ruchu, jaki wzbogaca kulturę każdego narodu i kulturę świata rewolucyjnego — ruchu robotniczego, jego ideologii.

Partia posiada dziś jeden program, jednolitą taktykę, jednolitą organizację (burzliwe oklaski).

TO UŁATWIA SKUPIENIE WOKÓŁ NIEJ WSZYSTKICH WARTOŚCIOWYCH SIŁ KLASY ROBOTNICZEJ, SZEROKICH MAS PRACUJĄCYCH DLA WALKI O SZEROKĄ BUDOWĘ FUNDAMENTÓW SOCJALIZMU

Kongres Bułgarskiej Partii Robotniczej

W Sofii rozpoczął się dziś kongres Bułgarskiej Partii Robotniczej. Do prezydium wybrano przez aklamację 27 osób. W skład honorowego prezydium, które składa się z 14 osób weszli marszałek Stalin i prezydent Bierut. Kongres będzie opracowywał 4 punkty: Nową pięciolatkę bułgarską, wychowanie młodzieży w duchu marksistowsko-leninowskim, nowy ustrój partii oraz program stronnictwa.

Pomnik w Anglii

na cześć marynarzy polskich

We wczorajszym „Timesie" ukazał się apel, podpisany przez najwybitniejszych admirałów angielskich z wezwaniem do zbudowania pomnika na cześć marynarzy polskich, którzy zginęli w czasie ostatniej wojny światowej. Okręty polskie wyróżniały się wszędzie, gdziekolwiek walczyły, wykazały odwagę i prowadziły skuteczne działania bojowe.

Demokracja ludowa zdała egzamin

po upływie 55 miesięcy odbudowy. — Współzawodnictwo pracy dźwiga Polskę wzwyż

Jako ostatni w trzecim dniu dyskusji nad założeniami ideologicznymi Zjednoczonej Partii zabrał głos podsekretarz stanu ob. Berman, który powiedział m. in.:

Na Kongresie podsumowane zostały wyniki 55-ciu lat rozłamu w ruchu robotniczym i 55-ciu miesięcy demokracji ludowej w Polsce.

Jakie są wyniki tego podsumowania?

Po upływie 55 lat rozłamu rozbity został socjal-demokratyzm i wyrugowane zostały z ruchu robotniczego poglądy anty-leninowskie. Po upływie 55 miesięcy budownictwa Polski Ludowej — **możemy powiedzieć, z głębokim przekonaniem, że demokracja ludowa zdała egzamin.**

Jedność osiąga się w walce. W walce z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym PPR wykazała swą siłę i tężyznę ideową. W toku przezwyciężania tego odchylenia Partia jeszcze bardziej okrzepła i wyrosła politycznie, potrafiła zrealizować zjednoczenie ruchu robotniczego nie na kapitulanckiej lecz na marksistowsko-leninowskiej platformie.

Partia potrafi odeprzeć każdą próbę recydywy najbardziej nawet zamaskowanego nacjonalizmu i socjal-demokratyzmu. Najwymowniej świadczy o tym nasz obecny Kongres, jego przebieg i duch, jakim jest ożywiony.

Dumni jesteśmy — mówi ob. Berman — **z najszlachetniejszych tradycji internacjonalistycznych polskich bojowników „o wolność waszą i naszą" w wieku 19-tym i te wzniosłe tradycje chcemy pielęgnować i rozwijać. Wzorem internacjonalizmu jest i pozostanie dla nas życie i walka narodów radzieckich. Czyż wyzwolenie Polski z hitlerowskiej niewoli, czyż odrodzenie Polski i oparcie jej granic na Odrze i Nysie nie ma swoich źródeł w internacjonaliźmie kraju zwycięskiego socjalizmu,** który łączy się nierozerwalnie z patriotyzmem tak jak nasz patriotyzm łączy się z internacjonalizmem? Nie ma demokracji ludowej bez ducha internacjonalizmu, bez braterskiego oparcia o Związek Radziecki.

Duch internacjonalizmu głęboko przeniknął do polskiej klasy robotniczej — podkreśla ob. Berman. **Świadczy o tym wspaniały rozmach współzawodnictwa pracy, które stało się wyrazem szlachetnej dumy narodowej, wyrazem gorącego pragnienia wydźwignięcia Polski wzwyż, zwiększenia wkładu Polski do sprawy Socjalizmu. Na tym polega istota internacjonalizmu i na tym polega najgłębszy patriotyzm i najszlachetniejsza duma narodowa, aby tym wkładem mierzyć wielkość Polski.**

Są ludzie, którym się wydaje, że potrafią zrobić z XIX-go wieku — XX-ty wiek amerykański. Ob. Berman mówi z siłą i przejęciem **„Wiek XX-ty nie będzie wiekiem Wall Street. Wiek XX-ty będzie wiekiem demokracji i socjalizmu, będzie wiekiem Lenina i Stalina, będzie wiekiem rozwoju i rozkwitu dla Polski. Partia nasza odda wszystkie siły aż do ostatniej kropli krwi dla realizacji tego celu.**

TONI CZECHOW

Końskie nazwisko

Emerytowany major Buldejew od paru już dni cierpiał bardzo z powodu bólu zębów.

Usta przepłukiwał wódką i koniakiem, w zębie miał opium i terpentynę, dziąsła wysmarowane jodyną, w uszach watki z kamforowym olejkiem — ale mimo to bóle nie ustawały, ale zwiększały się z godziny na godzinę.

Przyszedł lekarz - dentysta, który stwierdził, że należy wyrwać ząb, jednakże major w żaden sposób nie chciał się na to zgodzić. Wszyscy domownicy, więc żona, dzieci a nawet kucharz, Jan zebrali się na na radę i każdy polecał inny, niezawodny środek na leczenie zębów.

Ordynas Bulejewa radził usunąć ząb za pomocą czarów

— Panie majorze — doradzał — przed dziesięciu laty mieszkał w naszym domu pewien zaklinacz, który doskonale usuwał bóle zębów przy pomocy czarów. Nic właściwe nie robił. Przychodził, mówił coś szeptem, wykręcał się trzy razy na pięcie, machał rękami i ból przechodził jakby ktoś ręką odjął!

— Gdzie on teraz mieszka?

— Od czasu gdy wyprowadził się z naszego miasta, mieszka u ciotki w Saratowie. Utrzymuje się z tego. Gdy kogoś tylko zaboli zęby, natychmiast udaje się do zaklinacza — i sprawa załatwiona! Przyjmuje właściwie chorych tylko u siebie w domu, ale w nagłych wypadkach chodzi również z wizytami.. Pan major może go natychmiast wezwać telegraficznie.. Powiedzmy w ten sposób: „Najwyższy sługa kościoła dostał bólu zębów" — a on na pewno przyjedzie, gdyż jest pobożnym człowiekiem...

— Nie wierzę w takie głupstwa!

— Radzę panu majorowi usłuchać mnie!... To na pewno pomoże...

— Wyślij depeszę, co ci to szkodzi? — radziła żona. — Nie wierzysz w czary, ale ja się znam na tym... W każdym razie to ci zaszkodzić nie może!...

— Więc dobrze! — zadecydował Buldejew. — Mogę wysłać depeszę nawet do diabła, byle tylko pozbyć się tego bólu... Ach!.., Co za ból okropny! Więc gdzie on mieszka?... Jak brzmi jego adres?

— Major usiadł przy biurku i wziął pióro do ręki.

W Saratowie zna go każdy pies.. Niech pan major napisze w ten sposób: „Saratow, Wielmożny... wielmożny... — jąkał się ordynans.

—No, dalej! — niecierpliwił się major.

— Zaraz, zaraz... Jak on się nazywa? Mieszka w Saratowie... To wiem napewno. Wszyscy go tam znają. Zaraz, zaraz, jakieś końskie nazwisko... Koński... nie! Zaraz, zaraz! Pamiętam, że to tylko jakieś końskie nazwisko, ale jakie? tego nie mogę sobie przypomnieć.

— Kopytkowski?

— Nie... zaraz, zaraz.., Dyszelkiewicz... Chomącki.., Uździński?..,

— To wcale przecież nie końskie nazwiska, lecz dorożkarskie! Może więc Kołowacki?....

— Nie... Zaraz... Biczowski... Nie!

— Więc jak napisać adres?

— Zaraz... Konowicz.., Kon.., Koniokradzki.

— No, więc?...

— Już mam... Kobyliński!... nie, miałem na języku, ale zapomniałem.

— Durniu jeden, pocoś przyszedł jeżeliś zapomniał nazwiska?! Co teraz będzie!? — krzyczał major.

Przestraszony ordynans usunął się dyskretnie z pokoju, a major biegał rozwścieczony po pokoju i mruczał.

— Boże święty, co ja teraz zrobię? Jaki okropny ból!

Ordynans przechadzał się tymczasem po ogrodzie, patrząc w niebo i szukając w pamięci nazwiska cudownego lekarza - dentysty

— Siodlarski... Grzywski.., Psiakrew! Podkowiński. Nie!... Psiakrew!

Po chwili major znowu go przywołał.

— No, przypomniałeś sobie?

— Niestety!...

Wszyscy domownicy usiłowali dopomóc mu, przypominając najrozmaitsze rasy, gatunki i maście koni. Major nawet wyznaczył nagrodę temu, kto odgadnie właściwe nazwisko. Raz wraz dopadał ktoś do ordynansa i podpowiadł mu.

— Może Siwosz? Gniady? Kary...
Może Ogierski albo Źrebakowski? Furmański?

Major nie spał przez całą noc. Nękany bólem zębów włóczył się z kąta w kąt. O trzeciej nad ranem obudzono ordynansa.

— Może Wałach!?

— Nie panie majorze! — odrzekł zaspany ordynans.

— Boże, to nazwisko jest mi droższe nad wszystkie skarby tego świata! Idiota. Dureń!!..

Nazajutrz major wezwał lekarza i nie mogąc dłużej wytrzymać, kazał mu wyrwać ząb. Jeden ruch obcęgów i koniec całej operacji, ząb był wyrwany!

Kiedy lekarz wsiadł do swego powoziku, zauważył przed bramą ordynansa, który drapał się po głowie i mruczał:

— Koński?... Pferdemann?... Kasztankiewicz?...

— Proszę pana — zwrócił się do niego lekarz — gdzie wy kupujecie owies dla koni?

Ordynans spojrzał na niego dzikim wzrokiem, klasnął w dłonie, pobiegł do majora i krzyknął już w progu.

— Już wiem! Przypomniałem sobie! On się nazywał Owsiński! Tak jest, Owsiński!

PRZYGODY WICKA I WACKA



CIOCIA: — Dzisiaj, Wiciu, wyczyścisz pokój odkurzaczem!
WICEK: — Co? Przy niedzieli?
CIOCIA: — Nie ma niedzieli! Co to za ględzenie? Chcesz w kark?



DOZORCA: — No, no! Kawał świata schodziłem, jeszcze apońską wojnę jak dziś pamiętam, ale tegom nie widział! Bety oknem wyrzucają!... Muszę tam iść!



WACEK: — Jakie bety?...
DOZORCA: — Ano poduchy, pierzyna — wsio oknem wylata!...
WACEK: — O rety! To Wicuś tak pokój minimaksiem czyści!



CIOCIA: — A uważaj, łotrze!
LITERAT: — Jak z wycieczką?
CIOCIA: — Ja wam dam wycieczkę! Zjeżdżaj pan stąd, bo przegonię! Porządki się robi!...

Nowe przedszkola
na Bałutach i Chojnach

Wczoraj odbyło się posiedzenie Kolegium Zarządu Miejskiego, na którym postanowiono m. in. otworzyć w Łodzi dwa nowe przedszkola miejskie dla dzieci robtniczej ludności miasta. Jedno przedszkole powstanie na Bałutach, drugie na Chojnach.

Jednocześnie Kolegium przyjęło uchwałę o likwidacji z dniem 1 stycznia 1949 r. oddziałów zaopatrzenia przy starostwach grodzkich oraz wszystkich biur kartkowych. Placówki te nie są już potrzebne w związku ze zniesieniem reglamentu od Nowego Roku. (s)

———o———

Listy telegraficzne
od 1-go stycznia 1949 roku

Jak nas informuje dyrekcja Poczt i Telegrafów w Łodzi, już od dnia 1-go stycznia 1949 r. wejdzie w życie b. waż na inowacja w obrocie pocztowym.

Od Nowego Roku można będzie nadawać listy telegraficzne. Listy te w miejscu przeznaczenia doręczane będą pocztą. Opłata za 25 słów łącznie z adresem wynosi 95 złotych. (k)

———o———

Wódka „rozebrała"
pana Klinowskiego Adama

Wiadomo powszechnie, że wódka „rozbiera", dlatego też chyba wśród zwolenników alkoholu tylu jest nudystów.

Pan Adam Klinowski z ul. Pabianickiej 8 upił się w dniu 6 listopada do nieprzytomności i pod wpływem alkoholu zrzucił z siebie całą odzież, defilując w jednej koszuli ku wielkiemu zgorszeniu lokatorów.

Widocznie jednak i koszula mu ciążyła, bo po chwili zobaczono go na ulicy nawet bez przysłowiowego listka figowego!

Wczoraj zwolennik nudyzmu stanął przed sądem starościńskim. Okazało się, że już 9 razy był karany za opilstwo i awantury. Tym razem zainkasował aż 4 tygodnie bezwzględnego aresztu. (l)

———o———

Na gwiazdkę
dla dzieci samorządowców

Wydział Opieki Społecznej ofiarował ze swych funduszów, przeznaczonych na akcję opieki nad dzieckiem, ponad 400 tysięcy złotych na gwiazdkę dla dzieci pracowników samorządowych. Pieniądze te przekazano do dyspozycji Związku Zaw. Prac. Użyteczności Publ.

Powyższą sumę zużytkuje się całkowicie na obdarowanie dzieci pracowników samorządu łódzkiego odzieżą, ciepłą bielizną i obuwiem. (kł.)

———o———

Znaczenie współzawodnictwa pracy

W nadchodzący wtorek, dnia 21 bm., w auli Szkoły Głównej Handlowej przy ul. Armii Ludowej 3-5 prof. inż. Stanisław Guzicki, przewodniczący Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa, wygłosi odczyt p.t. „Znaczenie współzawodnictwa pracy".

Narty, czy... kalosze i parasol?
Mimo niepogody
łodzianie nie rezygnują z wyjazdu na święta. — Najwięcej osób interesuje się Zakopanem. — Akademicy zrobili początek

Choć pogoda zapowiada się raczej pod znakiem deszczu — wielu łodzian ani myśli zrezygnować z wyjazdu na święta, pragnąc je spędzić za wszelką cenę (a przeważnie bezpłatnie u krewnych i znajomych) zdala od swego rodzinnego miasta.

Już wczoraj zaroiły się obydwa biura „Orbisu". **Przeważała publiczność w białych czapkach.** Bo wczoraj młodzież akademicka po raz ostatni była na wykładach. W wyższych uczelniach **rozpoczęły się już ferie, które potrwają do dnia 10-go stycznia.** A że w Łodzi wielu jest studentów zamiejscowych, mieszkających tu tylko czasowo — nic dziwnego, że postanowili spędzić święta na łonie rodziny. Brać akademicka tłumnie pospieszyła po bilety, korzystając z 50-procentowej zniżki.

Miarą powszechnego zainteresowania wyjazdami świątecznymi może być fakt, że **wszystkie miejsca w wagonach sypialnych do Zakopanego, Jeleniej Góry i Wrocławia wykupiono już na dwa tygodnie naprzód!**

Najwięcej łodzian zamierza wyjechać do Zakopanego. Wielbicieli gór nie odstrasza nawet niedogodna komunikacja z tą piękną i tak bardzo popularną miejscowością. **Mimo obietnic Łódź nie otrzymała dotąd bezpośredniego połączenia z Zakopanem. Możemy tam jechać albo pociągiem warszawskim z przesiadką w Koluszkach, albo do Krakowa bezpośrednio i tam przesiadając się do innego pociągu.**

Prawdziwy „korek" w biurach „Orbisu" rozpocznie się dopiero w poniedziałek, wtorek. Zarząd Miejski tradycyjnym zwyczajem udziela dodatkowych urlopów swym pracownikom na dwa dni przed świętami, albo dwa dni po świętach. **Ponieważ zaś bilety kolejowe można nabyć trzy dni naprzód — ci wszyscy, którzy postanowili wyjechać na Boże Narodzenie skorzystają niewątpliwie z okazji, oby przedłużyć sobie okres świąt.**

Licząc się z dużą frekwencją „Orbis" postanowił i w dniu dzisiejszym załatwiać swych interesantów. **Obydwa biura będą czynne mimo niedzieli od godz. 9-ej rano do 5-ej po południu.**

Po Zakopanem najwięcej amatorów **jest na Dolny Śląsk.** Wiele osób wyjedzie do Warszawy. Nad morze mało kto się wybiera, bo w obecnej porze roku nie ma ono żadnego powabu.

A to, że pogoda zapowiada się kiepska — nikogo nie odstarsza. **Amatorzy sportów zimowych mimo wszystko szykują narty. Nic bowiem nie wiadomo. Aura jest kapryśna i może zrobić jeszcze przyjemną niespodziankę. W najgorszym zaś wypadku, aby być przygotowanym na wszelkie ewentualności — poza nartami zabierze się ze sobą także parę mocnych kaloszy i parasol!** (s)

Fe, panie Gołdyniak!
Gdzie pan pędził bimber?
Władze zlikwidowały potajemną gorzelnię

Podwyżkę cen wódki zupełnie fałszywie pojęli rozmaici kombinatorzy. Konkurenci PMS-u potraktowali to jako wspaniałomyślny gest ze strony Monopolu, jako szansę do rozpoczęcia ożywionej konkurencji.

Tak przynajmniej rozumował sobie niejaki pan Marcin Gołdyniak, zamieszkały przy ul. Zagadkowej 24.

Zgromadziwszy znaczną ilość cukru, pan Gołdyniak zabrał się ochoczo do pędzenia bimbru. Ażeby zaś nie wpaść — **przedsiębiorstwo swe uruchomił w ustronnym miejscu, dokąd — jak mawiały nasze nianie — nawet królowie chadzali piechotą...**

Za kotły gorzelnicze posłużyły dwie zardzewiałe bańki. Zamknąwszy się w swym domowym przybytku, pan Gołdyniak pracował tam w pocie czoła, wychodząc tylko wówczas, gdy domownicy mieli do załatwienia pilne sprawy, nie mające jednak nic wspólnego z bimbrem.

Ale sam cukier nie wystarcza do produkcji bimbru. **„Fabrykant" dodał więc amoniaku, aby przyspieszyć fermentację.** To, że spożycie amoniaku nawet w minimalnych ilościach powoduje b. ciężkie zatrucie organizmu — nie obchodziło go zupełnie.

Gdy przedstawiciele władz złożyli wizytę w zacisznym mieszkanku — **bimbrownia była w pełnym ruchu.** Całe urządzenie zostało na miejscu zniszczone, kilkanaście litrów gotowego samogonu skonfiskowano, a właściciela przekazano do dyspozycji Komisji Specjalnej. (k)

Od jutra tanie ryby
Najwyższa pora zaopatrzyć się na święta

Tanie ryby już od jutra będziemy mogli nabywać w sklepach spółdzielczych oraz w Hali Towarowej PSS-u na Pl. Barlickiego. **Cenę żywego karpia ustalono na 275 zł., karp śnięty mrożony kosztuje 260 zł., szczupak mrożony — 270 zł., sandacz mrożony — 350 zł., leszcz mrożony — 200 zł. kg.**

Sklepy spożywcze PSS-u zaopatrzone są we wszystkie artykuły żywnościowe, cieszące się dużym popytem w okresie przedświątecznym. Pod dostatkiem jest **mąki pszennej, cukru, grochu, fasoli, kaszy, makaronu, margaryny, oleju rafinowanego.** Przygotowano też w znacznych ilościach **wanilię w laskach, rodzynki, kawę wykwintne herbaty ceylońskie, wyroby cukiernicze w dużym asortymencie, owoce świeże i suszone grzyby suszone i marynowane, wina gronowe i owoce**

Celem ułatwienia szerokim rzeszom pracowniczym zaopatrzenia się w okresie przedświątecznym w potrzebne artykuły, **w 38 sklepach PSS-u sprzedaż odbywa się od godz. 6-ej rano do 8-ej wieczór bez przerwy.**

Instytucje społeczne oraz rady zakładowe mogą zaopatrzyć się we wszystkie artykuły **po niższych cenach, korzystając z 10-procentowego rabatu.** Zgłoszenia należy kierować do magazynu przy ulicy Ogrodowej 74, tel. 276-75.

W nadchodzącym tygodniu PSS rozprowadzi między swe sklepy **znaczne ilości jaj interwencyjnych po 20 zł. sztuka oraz większy transport margaryny i oleju rafinowanego w butelkach i luzem.** Zwiększona będzie także dostawa masła śmietankowego (t)

Z notatnika reportera

W zakładzie jubilerskim Stanisława Szuby przy ul. Piotrkowskiej 79 nastąpił wczoraj wybuch karbidu, który poparzył pracownika 51-letniego Józefa Kiksa (Krzywa 2). Wybuch miał miejsce podczas topienia kruszcu.

* * *

W Domu Towarowym przy Pl. Kościelnym 6 wydarzył się wczoraj wypadek nagłego zgonu. 55-letni Andrzej Kupiec (Rzgowska 14) zasłabł nagle i zanim przybył lekarz Pogotowia — zmarł na skutek ataku serca. (l)

———o———

Węgiel jest tani

ale transport bardzo drogi. — Należy ukrócić zachłanne apetyty woźniców!

Jeszcze nigdy dotąd Łódź nie była tak obficie zaopatrzona w węgiel, jak obecnie. Centrala Zbytu komunikuje, że nagromadzone zapasy wystarczą na dwa miesiące, nawet jeśli chwyciłyby silne mrozy. Pod dostatkiem mają węgla również zakłady przemysłowe, elektrownia, gazownia, szkoły, szpitale itd.

Nabycie opału, nawet w największych ilościach, nie jest już obecnie problemem. A zeszłego roku, mniej więcej o tej samej porze, za tonę „czarnych diamentów" **płaciło się na pasku do 8.000 złotych!**

Dzisiaj tona węgla w składzie hurtowym kosztuje **3-200 złotych**, zaś w składach detalicznych **po 400 złotych metr.**

Celem usprawnienia tej gałęzi handlu, cała sprzedaż hurtowa została zgrupowana w placówkach uspołecznionych tj. **spółdzielniach i państwowych.** Na terenie Łodzi węgiel rozprowadzają cztery hurtowe składy państwowe, dwa pod zarządem państwowym oraz cztery spółdzielcze.

Ludność może tu nabywać opał po niższych cenach nawet zaopatrując się w drobne ilości. Obojętnie czy się kupi tonę, czy pół tony, czy nawet metr — płaci się jednakowo: po 3-200 zł. tona.

Po 320 zł. metr sprzedają węgiel także składy detaliczne Powszechnej Spółdzielni Spożywców, **które zrezygnowały z zarobku hurtowego, pragnąc jak najbardziej iść na rękę światu pracy.**

Gorzej natomiast wygląda sprawa transportu. Tani transport zapewniają swym odbiorcom tylko składy hurtowe, gdzie można wynająć furmankę która przewiezie nam węgiel do domu po 500 zł. od tony.

Natomiast prywatni przedsiębiorcy przewozowi nadal niemiłosiernie obdzierają ze skóry swych bliźnich. Mniej jak po 700—800 złotych od tony żaden nie chce brać. A przecież Prezydent miasta wydał w tej sprawie zarządzenie, ustalające maksymalne stawki za transport węgla!

Mimo, że mrozy się jeszcze nie rozpoczęły — w Centrali Zbytu jest już po sezonie węglowym. Większy ruch rozpocznie się dopiero w lutym, kiedy po wyczerpaniu nagromadzonych na zimę zapasów ludność zacznie się zgłaszać po opał na bieżące potrzeby.

Ale aury nie wolno lekceważyć. Zapasy, które przygotowaliśmy na całą zimę mogą wystarczyć zaledwie na jeden miesiąc. Wszystko zależy od pogody. **Toteż póki nie ma jeszcze kolejek w składach, należałoby uzupełnić „żelazne kapitały" w piwnicach, nie czekając aż wybierze się ostatnie wiadro.**

Centrala Zbytu postanowiła uregulować problem opałowy na terenie całego województwa. **W tym celu w najbliższych dniach uruchomi swe składy hurtowe także i w szeregu miast, jak w Rawie Mazowieckiej, Końskich itp., gdzie dotąd handel tym artykułem pierwszej potrzeby opanowany jest przez prywatnych, często nieuczciwych hurtowników, dbających nie tyle o interesy i potrzeby świata pracy, ile o własną kieszeń!** (k)

Wicek i Wacek dotrą do każdego

Album z przygodami Wicka i Wacka, który ukazał się ostatnio w przedaży, cieszy się wielkim powodzeniem. Najmłodsi nasi czytelnicy są wprost niepocieszeni, bo album rozchodzi się tak szybko, że gdy dzieci wracają ze szkoły — kioski gazetowe są już ogołocone.

Ale nie martwcie się! Pomyśleliśmy bowiem o wszystkich i możemy Was zapewnić, że dla nikogo albumu nie zabraknie. Codziennie wypuszczamy na miasto nowe ilości albumów, które dotrą do wszystkich punktów miasta i kraju. A że album trafi do waszych rąk kilka dni później — nie ma kłopotu, bo przecież treść i rysunki są te same i zawsze aktualne!

Prawa jazdy

trzeba odnawiać jak najszybciej!

Mimo, że wymiana praw jazdy dla kierowców wszystkich kategorii trwa już blisko dwa miesiące — do 30 listopada br. zgłosiło się zaledwie 368 osób o zamianę starego zezwolenia na nowe.

W pierwszej połowie grudnia w Wydziale Komunikacji panował cokolwiek większy ruch. Przewiduje się, że do 1-go stycznia jeszcze tysiąc szoferów otrzyma nowe prawa jazdy. Wobec tego, że w Łodzi jest około 10-000 zarejestrowanych kierowców i Wydział Komunikacji musi załatwić wszystkich petentów najpóźniej do dnia 30-go czerwca 1949 r. — przeciętna, miesięczna ilość zgłoszeń wyniesie 1.500 podań.

Nie należy więc zwlekać, gdyż opóźni to wymianę i tym samym spowoduje straty dla kierowców, którzy będą pozbawieni możliwości prowadzenia samochodu. (b)

Dzieci z pomocą dzieciom

zamiast handlu na ulicach — kulturalne rozrywki w świetlicy

Donosiliśmy swego czasu o podjętej przez Milicję Obywatelską akcji społecznej, zmierzającej **do odciągnięcia dzieci i niepełnoletniej młodzieży od zgubnych wpływów ulicy.** Patrole MO zatrzymywały nieletnich, wałęsających się w późnych godzinach wieczornych i uprawiających handel papierosami, balonami itp. Po spisaniu protokółów, nieletnich oddawano następnego dnia pod opiekę rodziców, którzy zobowiązali się nie dopuścić do dalszego uprawiania przez swe dzieci tego procederu.

Jak się dowiadujemy, dzieciom tym przychodzą z pomocą ich koledzy z prowadzonych przez Zarząd Miejski Domów Dziecka. Tak np. wychowankowie zakładu im. Jana Kilińskiego przy ul. Sienkiewicza 9 postanowili **samorzutnie otoczyć dzieci ulicy jak najlepszą opieką. Chłopcy wzięli się żwawo do pracy i w stosunkowo krótkim czasie zorganizowali dla dzieci ulicy specjalną świetlicę w swym gmachu.**

Świetlica, zajmująca obszerną salę na parterze, jest bogato wyposażona. Znajduje się w niej stół ping-pongowy, wszelkiego rodzaju gry towarzyskie, książki itp. **Dzieci mogą tutaj spędzać czas na przyjemnych i kulturalnych rozrywkach codziennie w godzinach od 16-ej do 21-ej.**

Poza tym starsi wychowankowie ofiarowują dzieciom ulicy również i inną pomoc. **Codziennie kilku z nich pełni dyżury, podczas których udziela się korepetycji i wspólnie odrabia lekcje.**

Niewątpliwie dzieci, które najczęściej pozostawione są własnemu losowi, skorzystają z urządzonej dla nich świetlicy i będą ją licznie odwiedzać. Wychowankom zakładu natomiast należą się najgorętsze słowa uznania! (sk)

Nasze rady

IGNAŚ I BOLEK Z PIOTRKOWSKIEJ: Nie martwcie się, gdyż album z Wickiem i Wackiem będzie mógł nabyć każdy w kiosku z gazetami. Na pewno już jutro będziecie się śmiali z ucieszynych przygód naszych dwóch bohaterów.

* * *

ZMARTWIONA: Droga Pani! **Stanowczo** nie pochwalamy metod, jakich używa Pani w stosunku do Jej własnej córki, chcąc ją w przesadnej trosce „uchronić" — jak Pani pisze — od złego wpływu znajomych i przyjaciół". To, że przegląda Pani korespondencję i pamiętnik dorosłej już córki, wspominając później o szczegółach w nich zawartych wśród jej koleżanek, jest niedopuszczalne i nie dziwimy się wcale, że w domu panują wieczne awantury i kłótnie. Niechęć i lekceważenie córki Pani, może się w tych warunkach łatwo przeobrazić w nienawiść, o ile w dalszym ciągu będzie Pani postępowała w ten sposób. Mając lat 19, każda dziewczyna w jej wieku jest wrażliwa na wszelką krytykę i uwagi ze strony osób starszych, a cóż dopiero, gdy spotyka ją taki afront. Niewątpliwie wytwarza Pani między wami olbrzymią przepaść, której nigdy nie będzie Pani mogła wypełnić. Proszę pamiętać, że na pewno i Pani sama miała kiedyś swoje sekrety, z których nikomu się za nic w świecie nie chciała zwierzyć. Córka Pani ma tak samo prawo do swych drobnych tajemnic, do przeżywania osobistych wzruszeń i radości, którymi nie chce dzielić się z nikim, nawet z Panią, tym bardziej, że zdaje sobie ona doskonale sprawę z Pani wrogiego stosunku do tych zagadnień. Te przeżycia dla Pani córki w istocie stanowią przecież bardzo wiele. Powinna Pani zastanowić się poważnie nad tym że pozbawia się Pani najcenniejszej rzeczy, jaką posiada Matka, to jest zaufania i miłości swego własnego dziecka. Radzimy Pani zmienić natychmiast to postępowanie, gdyż może się okazać, że już nawet jest za późno.

* * *

ZAINTERESOWANY Z POZNANIA: Podzielamy pańskie zdanie co do pięknego filmu jakim jest radziecki obraz „Pieśń Tajgi" I nam podobał się on bardzo. Jeśli chodzi o adres artystki Maryny Ładyniny najlepiej będzie, jeśli napisze Pan do „Mosfilmu" w Moskwie. Tam na pewno doręczą jej pański list.

* * *

JERZY Z ALEKSANDROWA: Proszę zwrócić się do Poradni Zawodowej przy ul. Piotrkowskie 64. Tam bez wątpienia skierują Pana na podstawie jego zdolności do odpowiedniej szkoły.

* * *

NIESZCZĘŚLIWA MATKA: Przypuszczamy, że w Pani sytuacji nie trudno będzie uzyskać rozwód. W każdym razie proszę się zwrócić do Biura Porad Prawnych przy ulicy Narutowicza 49. Oczywiście sprawa ta wymaga pewnego czasu i wielu formalności, o których poinformuje Panią odwokat wskazany przez wspomniane biuro.

Przemysł włókienniczy przeznaczył

pół miliarda złotych

na akcję higieny i bezpieczeństwa pracy

Zagadnienie higieny i bezpieczeństwa pracy jest jedną z naczelnych trosk władz przemysłowych. W okresie powojennym pokonywać musieliśmy ogromne przeszkody na tym odcinku, **ale dzięki energii i planowanemu współdziałaniu administracji przemysłowej i Związków Zawodowych zrobiono już naprawdę bardzo dużo.**

— Tylko dwa dni w tygodniu pracowałam przed wojną — opowiada jedna z tkaczek wielowarsztatowych w PZPB nr. 1 — **a wskutek ciężkich warunków pracy wciąż zapadałam na zdrowiu. Nie darmo chwalił się były właściciel „Wimy" gdzie podówczas pracowałam, że połowę robotników wykończy gruźlica.**

A dziś?... „Wima" posiada na salach produkcyjnych na przędzalni cienkiej i egipskiej, oraz na oddziale sztucznych włókien **zainstalowane najnowocześniejsze ekshaustory tj. wentylację wyciągową.** Przy nakładzie ogromnych kosztów kończy się pracę przy instalacji urządzeń wyciągowych w PZPB nr. 21, oraz w Państw. Zakładach Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych przy ul. Suchej 8.

Coraz mniej robotników zapada na pylicę, niszczącą wiele sił żywotnych wśród załóg robotniczych przed wojną.

Państwo troszczy się o robotnika i chroni jego zdrowie. **Na rok 1949 przyznano dla przemysłu włókienniczego, na akcję bezpieczeństwa i higieny pracy, sumę około 500 milionów złotych.**

Te 500 milionów — to ogromny rezerwat zdrowia, jakie gwarantuje robotnikom dzisiejszy system pracy! (w)

Nowa pożyteczna placówka

Wzorcowy sklep PCH

otworzył wczoraj swe podwoje

Miasto nasze wzbogaciło się o jeszcze jedną pożyteczną placówkę handlową: **w dniu wczorajszym otwarty został pierwszy wzorcowy detaliczny sklep spożywczy Państwowej Centrali Handlowej.**

Sklep znajduje się w obszernym lokalu **przy ul. Piotrkowskiej 82.** Największym powodzeniem będzie się cieszył niewątpliwie dział cukierniczy, **gdzie można otrzymać taniej o 10 procent wszelkie wyroby państwowego przemysłu cukierniczego, jak czekolady, cukierki, karmelki itd.**

Obficie zaopatrzony jest również **dział konserwowy.** Klienci mogą tu nabyć masło, sery, margarynę w paczkach półkilogramowych (188 zł.), jaja konserwowe po 20 zł. sztuka, no i oczywiście wszelkiego rodzaju konserwy i marynaty.

W dziale spożywczo - kolonialnym widzimy **piękny luksusowy makaron, którego cena wynosi 125 zł. kg., jest tu olej jadalny w cenie 106 zł. ćwiartka, jest wiele innych artykułów pierwszej potrzeby.**

Amatorzy wina mają do wyboru 40 gatunków najrozmaitszych win krajowych i zagranicznych, owocowych i gronowych.

A już największą atrakcją jest probiernia win i kawy. Można tu wstąpić po pracy, wypić doskonałą mokkę z expressu, lub szklankę herbaty, poczytać gazetę, porozmawiać ze znajomymi. Pół czarnej kosztuje zaledwie 30 zł., a szklanka herbaty — 40 złotych.

Kawiarenka ta będzie na razie otwarta do godz. 7-ej wieczór, projektuje się jednak, że z biegiem czasu godziny otwarcia będą przedłużone (s)

Akademia jubilatów pracy

W dniu dzisiejszym w sali teatralnej PZPB Nr 3 (dawniej Geyera) o godz. 10-ej rano odbędzie się uroczysta akademia jubilatów pracy. 400 robotników PZPB Nr 3, którzy mają poza sobą minimum 25 lat zatrudnienia w przemyśle włókienniczym-otrzymają uroczyście premie za długoletnią pracę.

Szymura walczy
w wadze ciężkiej Gwardii

Dzisiaj odbędzie się w Warszawie mecz pięściarski WŁÓKNIARZ — GWARDIA, który ma dla obu drużyn ubiegających się o pierwsze miejsce w swej grupie niemal zasadnicze znaczenie. Wynik tego spotkania może przesądzić która z tych drużyn znajdzie się w pierwszej lidze pięściarskiej.

Jak donoszą z WARSZAWY, w dzisiejszym meczu ma wziąć udział również i SZYMURA, który przez dłuższy czas kurował rozbitą rękę, obecnie jednak zdjął już bandaż i jest gotów do walki. Kilkutygodniowa przerwa nie ma znaczenia, gdyż SZYMURA cały czas przeprowadzał zaprawę kondycyjną i napewno wytrzyma trzy rundy.

GWARDIA wystąpi przeciwko łodzianom najprawdopodobniej w składzie: PATORA, SOBKOWIAK, GROMEK, KOMUDA, TOMCZYŃSKI, KOLCZYŃSKI, ARCHADZKI i SZYMURA. Wynik meczu oczekiwany jest zarówno w WARSZAWIE, jak i w ŁODZI z wielkim zainteresowaniem.

Dziś finały
rozgrywanych mistrzostw YMCA

Dzisiaj, w drugim dniu ogólnopolskich mistrzostw sportowych Polskiej YMCA program zawodów przewiduje już spotkania finałowe. Przed południem odbędą się rozgrywki o dalsze miejsca w siatkówce i koszykówce, po południu natomiast mecze finałowe o I i II miejsca. Przedpołudniowe imprezy poprzedzone będą rozgrywkami w siatkówkę męską i żeńską o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Od godziny 9-ej grać będą: siatkówka żeńska YMCA — HKS i TUR — Zryw, następnie w siatkówkę męską TUR— Włókniarz.

Dalsze rozgrywki o mistrzostwo YMCA rozpoczną się o godzinie 11-ej zawodami w siatkówkę a następnie koszykówkę o 3 i 4 miejsca. O godz. 15 finały zawodów pływackich, o godz. 17 finały w tenisie stołowym. Finał siatkówki a następnie koszykówki wyznaczono na godz. 18-tą. Rozdanie nagród zwycięzcom i zamknięcie zawodów o godzinie 20-ej.

Mistrz pokonany
przez team Elektrownia— Ognisko 6:3

Łódzki tenis stołowy też uczcił KONGRES ZJEDNOCZENIA PARTII ROBOTNICZYCH. Odbyły się zawody, w których najlepszy zespół ŁODZI DKS. zmierzył się z teamem ELEKTROWNIA — OGNISKO.

Zawody poprzedziło krótkie przemówienie sekretarza II oddziału Zw. Zaw. Dziewiarskiego, który podkreślił znaczenie Kongresu. Mecz wypadł bardzo interesująco i poziom gry był wysoki. Zwyciężył team ELEKTROWNIA - OGNISKO w stosunku 6:3. Wyniki poszczególnych gier (podajemy zawodników DKS. na pierwszym miejscu) są następujące: KRZYSIK — WIKTOROWSKI 21:17, 14:21, 21:14. GRZELCZYK — SUPEŁ 24:26, 21:16, 13:21, KEMPA — BEDNAREK 17:21, 21:23, KRZYSIK — SUPEŁ 19:21, 21:19, 19:21, GRZELCZYK — BEDNAREK 21:13, 21:17, KEMPA — WIKTOROWSKI 16:21, 20:22, KRZYSIK — BEDNAREK 21:13, 21:18, GRZELCZYK — WIKTOROWSKI 21:15, 15:21, 17:21 i KEMPA — KRYGIER (rezerwowy) 14:21, 13:21. Zawody odbyły się w przepełnionej publicznością sali.

P.Z.T. sklasyfikował tenisistów
Pierwsze miejsca zajmują Skonecki i wciąż jeszcze J. Jędrzejowska

Lepiej późno, niż wcale — z tego założenia wyszedł widocznie Polski Związek Tenisowy, ogłaszając niemal tuż przed zakończeniem roku kalendarzowego listę dziesięciu najlepszych zawodników, zawodniczek i juniorów.

Z tenisistami jeszcze pół biedy — starczyło nazwisk na wypełnienie corocznie ogłaszanej listy, natomiast **znacznie gorzej przedstawia się sprawa z naszymi tenisistkami.** Tutaj Polski Związek Tenisowy zdobył się, i to zapewne nie bez trudu, na sklasyfikowanie jedynie tylko sześciu zawodniczek.

Kandydatek, które chętnie wyczytałyby swe nazwiska na liście wyróżnionych znalazłoby się na pewno więcej, ale poziom, który reprezentują **w żadnym wypadku nie upoważnia ich do tego wyróżnienia.** Na takim stanowisku stanął też Polski Związek Tenisowy, tym bardziej, że udział zawodniczek w oficjalnych rozgrywkach tenisowych był nieliczny i stąd powstał brak materiału porównawczego.

Po raz pierwszy po wojnie sklasyfikowano juniorów, nie dlatego, że poziomem gry na to zasługują, lecz żeby **tak zaszczytnym wyróżnieniem zachęcić naszą młodzież do dalszej intensywnej pracy nad sobą.** Lista ogłoszona przez Komisję Sportową Pol. Zw. Tenisowego obejmuje nazwiska pięciu juniorków.

Na liście zawodników figuruje również, jako jedyne, nazwisko tenisisty łódzkiego. **Wyróżnionym jest Skonecki, zawodnik Wimy,** którego sklasyfikowano na 9-ym miejscu. Przyznana mu lokata, w porównaniu z tą, jaką zajmuje Piątek, wydaje się zbyt niska. Skonecki bowiem w ostatnim sezonie poczynił wyraźne postępy i między innymi **miał na rozkładzie właśnie Piątka.**

W klasyfikacji zupełnie pominięto zawodnika katowickiej Pogoni, Niestroja, który ukazywał się na kortach na początku sezonu, natomiast w okresie największego nasilenia spotkań świecił nieobecnością na szeregu turniejach.

Na liście zawodniczek na pierwszym miejscu figuruje wciąż jeszcze niezastąpiona J. Jędrzejowska, która też zapewne do chwili definitywnego opuszczenia kortów nie odda palmy pierwszeństwa, tak bowiem **wielka posucha panuje w polskim tenisie żeńskim.**

Oto szczegółowa lista.

Zawodniczki:

1. Jędrzejowska (Gwardia, Bydgoszcz),
2) Popławska (Piast, Gliwice),
3) Rudowska (Legia, Warszawa),
4) Jaśkowiakówna (Warta, Poznań),
5) Szerauc-Tłoczyńska (Szczeciński KT)
6) Krawczykówna (Tarnovia),

Zawodnicy

1) Skonecki (Legia, Warszawa)
2) Hebda (Legia, Warszawa),
3) Bratek (Pogoń, Katowice),
4) Piątek (HCP Poznań),
5) Bełdowski (Legia, Warszawa),
6) Olejniszyn (Legia, Warszawa),
7) Tłoczyński Ks. (Szczeciński KT),
8) Chytrowski (Pogoń, Katowice),
9) Skonecki (Wima Łódź),
10) Buchalik (BBTS Bielsko).

Juniorzy:

1) Radzio (Legia, Warszawa),
2) Licis (Pogoń, Katowice),
3) Kudliński (Legia, Warszawa),
4) Christ (Cracovia, Kraków),
5) Mieszkowski (Legia, Warszawa)

Pod znakiem mistrzostw świata
Plan intensywnej pracy ustalił PZTS

Tenis stołowy ma szerokie możliwości ażeby stać się sportem naprawdę masowym. Przede wszystkim wprowadzony być powinien na terenie szkół, w organizacjach młodzieżowych, klubach, a poza tym stół ping - ponga winien znaleźć się w każdej świetlicy ludzi pracy. Jesteśmy przekonani, że tenis stołowy w oparciu w jak najszerszym zakresie o współpracę ze Związkiem Młodzieży Polskiej oraz Związkami Zawodowymi dojdzie szybko do tego celu.

Polski Związek Tenisa Stołowego zakreślił sobie plan pracy i w najbliższej przyszłości będzie realizował następujące imprezy:

Przede wszystkim kurs — obóz treningowy pod Warszawą dla 10 — 12 najlepszych zawodników Polski. Kandydatów wybierze się tuż po mistrzostwach Polski. Należy dodać, że instruktorem na tym obozie będzie znany przed wojną zawodnik Ehrlich, wielokrotny mistrz i reprezentant Polski, który wraca do kraju.

Celem należytego rozpropagowania tenisa stołowego, PZTS zorganizuje objazdowe zawody propagandowe z udziałem dwóch czeskich zawodników, Ehrlicha i czołowych gracy polskich.

Pierwsza poważna próba — to mistrzostwa Polski, które odbędą się w Lublinie w dniach 13 — 16 stycznia. Na podstawie osiągniętych wyników wyłoni się najlepszych, którzy zgrupowani na obozie, poddani zostaną eliminacji niezbędnej do wyłonienia najsilniejszej reprezentacji państwowej na mistrzostwa świata, które odbędą się w Sztokholmie w dniach 4—10 lutego.

W marcu przewidziane są jeszcze mistrzostwa drużynowe Polski męskie, które rozegrane zostaną w czterech grupach Warszawa, — Łódź — Kraków — Katowice. Finały przewidziane są w Krakowie.

II-gi kurs medycyny sportowej
organizuje w Łodzi Stow. Lek. Sportowych

Okręgowe Koło Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych w Łodzi zawiadamia, że w dn. od 4 stycznia 1949 roku do 22 stycznia 1949 roku odbędzie się w Łodzi przy ulicy Żeligowskiego 4 II Kurs Medycyny Sportowej dla lekarzy, prowadzony w ramach szkolenia oficerów Służby Zdrowia i udostępniony przez Władze Wojskowe dla lekarzy cywilnych.

Na kursie wykładać będą następujący wykładowcy:

Doc. Dr. Chlebowski, Doc. Dr. Chrzanowski, Gen. Dr. Gilewicz, Kpt. Dr. Jasieński, Mgr. Kafarski, Dr. Komza, Dr. Mackiewicz, Prof. Dr. Markert, Dr. Markiewicz, Por. Dr. Michalski, Prof. Dr. Missiuro, Doc. Dr. Musiał, Dyr. Nonas, Prof. Dr. Paluch, Doc. Dr. Penson, Prof. Dr. Popowski, Dr. Rudnicki, Prof. Dr. Sowiński, Prof. Dr. Stefanowski, Dr. Zajączkowski, Płk. Dr. Żołędziowski.

Lekarze chcący wziąć udział w Kursie proszeni są o zwrócenie się do swych przełożonych z prośbą o delegowanie ich na Kurs Medycyny Sportowej, oraz o zawiadomienie o tym Stow. Lekarzy Sportowych w Łodzi ul. Żeromskiego 113, lub telefonicznie Nr. 148-90 w godz. 16 — 18, do dn. 20 grudnia 1948 r.

Przełożeni wszystkich instytucyj, zatrudniających lekarzy, (Ubezpieczalnia Społeczna, Naczelny Lekarz Przemysłowy, Kuratorium Okręgu Szkolnego, Wojsko, Milicja, U. B., Służba Polsce i t. p.) wyrazili swą zgodę na delegowanie na kurs lekarzy im podlegających w miarę zgłoszeń.

Zapaśnicy ŁKS
trenują 3 razy w tygodniu

Sekcja zapaśnicza ŁKS znalazła salę, na której przeprowadzane będą treningi zawodników. Jest to sala szkoły przy ul. Lipowej 49. Treningi w zapasach i podnoszeniu ciężarów odbywają się trzy razy w tygodniu tj. w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 19.

PZKol okradziony
Powielacz i nagroda stracone

Włamania do lokalu P. Z. Kol. w baraku przy ul. Puławskiej 2 dokonali z wtorku na środę nieznani sprawcy. P. Z. Kol. zubożał o powielacz i jedną nagrodę sportową.

Dalsze plądrowanie, gdyż szuflada biurka była już wyłamana, nie nastąpiło. Widocznie złodzieje zostali przez kogoś spłoszeni.

S. MICHAŁOWSKA 64)



Wieczorem tego dnia, Janka kazała się zameldować dyrektorce. Ewa wiedziała już, że Wroński skończył jej leczenie. Przypuszczała, że Janka chce sama wrócić do szwalni. Była tam potrzebna. Chomiczowa gwałtownie domagała się jej rysunków. Zbliżało się lato, przysłano kilka zamówień na dziecinne sukieneczki.

— No, jak tam, pani Wierzbicka, — rzekła żartobliwie — już po chorobie?

Pewien charakterystyczny wyraz napięcia w twarzy przybyłej, zastanowił dyrektorkę. Trzymała w ręku jakieś papiery.

— Pani dyrektorko — zaczęła niepewnie Janka — przyniosłam tu — wyciągnęła rękę z papierami, wahała się jeszcze. — Przyniosłam zeznanie — mówiła naraz szybko. — Moje zeznanie w sprawie śmierci męża. Zechce to pani przejrzeć i posłać drogą urzędową.

Ewa spoważniała, spojrzała szybko na Jankę, na podawane papiery. Wzięła je wolno.

— Proszę — wskazała jej krzesło — niech Wierzbicka usiądzie.

Przeszła z papierami za biurko, rozwinęła je wolno. Czytała uważnie, jej twarz stawała się poważna i nieprzenikniona. Janka patrzyła na nią z nieludzkim wprost wysiłkiem. Chciała z tej obcej, zamkniętej twarzy wyczytać wyrok. Uwierzy, czy też nie? Bo jeżeli ona nie uwierzy, to chyba i tamci także nie. Cisza pełna napięcia wypełniała gabinet. Janka nie spuszczała gorejących oczu z surowej twarzy dyrektorki. Czy jej się zdaje, czy ściągała niechętnie brwi i wyraz jej ust stawał się jakiś wrogi?

Ewa oderwała wreszcie oczy od arkuszy. Podniosła obce oczy na Jankę

— I pani sądzi, że ktoś temu uwierzy?

Janka opadła w głąb krzesła.

— To jest... to naprawdę jest wszystko, tak jak było — wyszeptała z trudem.

— Może to i nawet jest prawda. Ale któż w to uwierzy? Czym to pani udowodni? Zwłaszcza, że na rozprawie nie wysuwała pani tych argumentów. Wszystkim się to wyda dziwne, że zaczęła się pani bronić dopiero po tylu miesiącach. Że nie pozwoliła pani Orłowskiemu na wniesienie apelacji. Że bez sprzeciwu przyszła tu pani do więzienia.

— Wtedy było mi już wszystko jedno... I myślałam, że i tak mi nie uwierzą, gdy opowiem to wszystko.

— A dziś pani zmieniła zdanie?

— Tak, zdawało mi się, że to takie proste i łatwe. Wystarczy napisać. — Opuściła głowę z rezygnacją. — Niech pani podrze te świstki... tak... to nie ma sensu.

Ewa myślała chwilę. Budziła się w niej dawna formalistka.

— Nie. Tego już podrzeć nie można. Skoro już to pani do mnie przyniosła, moim obowiązkiem przesłać to drogą urzędową dalej. Ale — zawahała się — nie robię pani wielkich nadziei. Prawo jest surowe i w dodatku nie tak prędko rozstrzygają się sprawy tego rodzaju. Upłynie dużo czasu, zanim pani dadzą odpowiedź. Radzę, niech pani weźmie się z powrotem do pracy. Chomiczowa czeka na panią niecierpliwie.

— Więc mam wrócić do szwalni?

— No, to chyba pani najlepiej odpowiada? — rzekła Ewa niezadowolona.

Janka siedziała skurczona na krześle i przybita. Drobna, wychudła w swym szarym, więziennym kitlu. Ewa starała się nie patrzeć na nią.

— Doktór Wroński uważa panią za zdrową. Przetrzymywanie pani na oddziale szpitalnym wydałoby się wszystkim dziwne. I tak istnieje opinia, że ja panią faworyzuję. Dla świętego spokoju musi pani wrócić do szwalni. Chomiczowa potrzebuje nowych modeli.

Janka podniosła się z trudem.

— Dobrze — rzekła cicho. — Jeszcze dziś przeniosę się do swej celi, a jutro pójdę do szwalni. Tak, dlaczego mam próżnować, kiedy inne pracują? Przepraszam, że nadużywałam pani dobroci.

Po jej wyjściu Ewa siedziała przy biurku nieporuszona.

— — — — — — — —

Gdy wyprowadzono Jankę razem ze wszystkimi na korytarz i ustawiano w szeregu, posłyszała wokół siebie stłumione zaciekawione szepty. Starała się nie patrzeć w tę stronę, gdzie stała Jasińska. Gdy weszły na salę i rozproszyły się każda do swego kąta, Janka nagłym, zdeterminowanym ruchem ominęła swoją maszynę i poszła prosto za szklaną ścianę do Chomiczowej.

— A jesteś nareszcie — ucieszyła się szczerze krawcowa. — Bardzo mi jesteś potrzebna. Siadaj. — Strażniczka stanęła u wejścia.

— Czemuż to Wierzbicka nie przy maszynie?

— Wierzbicka mi tu jest potrzebna i to na długo. Przygotowujemy nowe modele.

Patrzyła z nienawiścią na nielubianą strażniczkę.

— Już ją kłuje w oczy, żeś tu weszła.

— Chomiczowa — rzekła do niej Janka pierwszy raz po nazwisku — rób co chcesz, zatrzymaj mnie tu jak najdłużej. Jeżeli będę musiała wrócić tam do tej to chyba zwariuję.

Chomiczowa spojrzała badawczo.

d. c. n.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (99



Wtedy przed dowódcą naszego odcinka stanął młody, osiemnastoletni może chłopiec — Aliosza Matrosow. Z podniesioną głową, w dziarskiej postawie, jak przystało na czerwonogwardzistę chłopak zameldował: — Pozwólcie mi tam iść towarzyszu dowódco! Powiedział to cicho i spokojnie, jakgdyby tu chodziło o przyjemny spacer z ukochaną, a nie o wyprawę na śmierć.



Oficer, do którego zwrócił się Matrosow, spojrzał mu w oczy i przez chwilę zastanawiał się. Wreszcie rzekł: — Idź Aliosza. Ale pamiętaj,, że nie wolno ci zginąć, a tym bardziej zawrócić. I Aliosza poszedł. Wziął w rękę „pepeszę", zatknął wiązkę granatów za pasem i śmiałym krokiem ruszył naprzód. Z oddali błyszczał jego stalowy hełm, a on posuwał się w kierunku bunkrów niemieckich.



Długo czekaliśmy co chwila wysadzając głowy. Wreszcie urywanie zaszczekał karabin maszynowy, a po nim rozległ się huk wybuchających granatów. Gdy wyskoczyliśmy z okopów, Matrosow ręką dawał nam znaki Z okrzykiem na ustach rzuciliśmy się do ataku na wroga Ale w jednym z bunkrów siedział jeszcze Niemiec, który plunął do nas gwałtownym ogniem ze swego cekaemu...



Aliosza spostrzegł to szybko, rozejrzał się bezradnie dookoła —widziałem to zupełnie wyraźnie — a potem... rzucił się wprost na otwór w bunkrze. Ciało jego w mgnieniu oka przeszyło kilkadziesiąt kul, ale tym razem wróg umilkł na zawsze. Droga do ataku była otwarta, a wskazywały ją zaciśnięte kurczowo pięści Alioszy Matrosowa, bohatera Związku Radzieckiego

Chrząszcz w trzcinie!...

Wzbogacony rzeźnik pan Salceson zaleca się do młodej, pięknej kobiety. Podczas pierwszego spaceru rzeźnik powiada do swej bogdanki:

— Chciałbym zwrócić uwagę, że jestem człowiekiem prostym, nie rozumiem się na komplementach, więc proszę mi wybaczyć, jeżeli nie będę taki światowy...

— To głupstwo, panie Salceson — odpowiada kobieta. — Gotowe komplementy może pan dostać u każdego jubilera...

* * *

Pan Bąbelek wraca do domu na obiad. Już na schodach poczuł straszny swąd. W pokoju było czarno od dymu.

— Co tu się przypaliło? — zwraca się do żony, stojącej przy kuchni.

— Nic, kotlety...

— Więc czemu je trzymasz jeszcze na patelni?...

— Bo według książki kucharskiej powinny się jeszcze smażyć pięć minut...

* * *

Panu Kotkowi umarła trzecia żona. Pan Kotek udał się do swego przyjaciela, aby zaprosić go na pogrzeb.

— Niestety... — odparł przyjaciel. — Nie mogę pójść na pogrzeb twej trzeciej żony. Wierz mi, że bardzo mi przykro, ale nie mogę...

— Dlaczego?...

— Bo ty mnie już trzeci raz zapraszasz, a ja nie mogę ci się ani razu zrewanżować...

* * *

Na rogu ulicy stoi żebrak z wyciągniętą ręką.

— Panie łaskawy, co łaska, co łaska...

Przechodzień wyjmuje pięć złotych i daje żebrakowi.

— Dziękuję, niechaj pan Bóg odda panu na tamtym świecie...

— No, tak bardzo to mi się nie śpieszy — mruczy przechodzień.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIABŁEM". w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „GODY WESELNE" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21

Dziś o godzinie 19.15 sztuka I. Erenburga „LEW NA PLACU".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś w niedzielę dwa przedstawienia o godzinie 15,30 i 19.15 sztuki T. Rattigana „KADET WINSLOW".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243.

Dziś i codziennie o godzinie 19 min. 15 „PIĘKNA HELENA"

Teatr „OSA" Traugutta 1.
(w sali „Syreny")

Codziennie o 19,30 w niedziele i święta o 16 i 19,30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna „PORWANIE SABINEK" z J. Węgrzynem,

UWAGA DZIECI!

Teatr Lalek „Faramuszka" daje przedstawienia w niedziele i święta o godzinie 12,00 i 14,00 w sali Polska „YMCA"

KINA

ADRIA — „Cyrk"
BAŁTYK — „Samotny żagiel"
BAJKA — „Młodzi idą"
GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 43".
HEL — „Dzieci ulicy"
MUZA — „Czarodziejskie ziarno"
POLONIA — „Krążownik Wareg"
PRZEDWIOŚNIE — Tchórz"
ROBOTNIK — „Kopciuszek"
„ROMA — „Pieśń tajgi"
REKORD — „Zakazane piosenki"
STYLOWY — „Sąd narodów"
ŚWIT — „Zygmunt Kłosowski"
TĘCZA — „ Krakatit"
TATRY — „Trzech p. Ludwików'
WISŁA — „Ludzie bez skrzydeł"
WŁÓKNIARZ — „Ojczyzna"
WOLNOŚĆ — " Krakatit"
ZACHĘTA — „Bohaterowie pustyni"

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszeń Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR.". — Prenum. mies. zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Żwirki 17. PKO Nr VII-1331. D — 025684